

# Andrzej Rybiński, Za każdą cenę

Na poduszce wynajętej w obcym domu w obcym mieście  
Przy kobiecie co częstuje kłamstwem i zdradą  
Widzę niebo nad sufitem i łagodną gwiazdę pytam  
Gdzie jest ta którą ubiorę w perły kolczyki  
Za każdą cenę za serca pół  
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen każdą twą myśl  
Za każdą cenę za serca pół  
I nagle stanie się cud bezdomny pies znajdzie swój schron  
Zaufaj posłuchaj w lawinie włosów twych aż po świt utonę  
Zatopiony w kostce lodu niepotrzebny dziś nikomu  
Jak rozbitek z innych planet których już nie ma  
Stare rany zagojone stare blizny zabliznione  
Umierałem tyle razy skąd więc nadzieja  
Za każdą cenę za serca pół  
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen każdą twą myśl  
Za każdą cenę za serca pół  
I nagle stanie się cud bezdomny pies znajdzie swój schron  
Zaufaj posłuchaj w lawinie włosów twych aż po świt utonę